

Zbuntowany Krzyk

The Analogs

Zeszłej nocy piękny anioł przyszedł tańczyć pod me drzwi
Uwiedziona na podłodze wyszeptala czule mi
Ja licencję mam na miłość, minie jak nie przyjdiesz tu
Na nic zdadzą się modlitwy, nie powtórzy się ten cud.

O północy krzyk
Zrób to znów, znów, znów
Buntowniczy wrzask
Zrób to znów, znów, znów

Ona nie jest jak niewolnik i nie będzie błagać cię
A gdy stracisz wszystkie siły, z łóżka nie wyrzucisz jej
Powiedz co Cię wyzwoliło i przywiodło pod me drzwi
Powiedz jak do tego doszło, że bez Ciebie nie chcę żyć.

O północy krzyk
Zrób to znów, znów, znów
Buntowniczy wrzask
Zrób to znów, znów, znów

Szedłem do Ciebie, kochanie moje, tysiące przeklętych mil
Robiłem to tylko po to, by móc otrzeć Twoje łzy
Sprzedałbym dla Ciebie duszę, by do piekła z Tobą iść
By móc zawsze być przy Tobie wszystko oddam choć nie mam nic